CZĘŚĆ XLI — № 41. ROK 21 — (1850.)

TYGODNIK
PETERSBURSKI
GAZETA URZĘDOWA
KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we WTORKI i PIĄTKI, Prenumerata przyjmuje się pod adresem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, lub do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, nadto we wszystkich Pocztowych urzędach w Cesarstwie i Królestwie.

Cena: ROCZNA w Rossyi z pocztą, a w Stolicy, z noszeniem do mieszkań, 15 rubli. PÓŁROCZNA 8 rubli srebrem.

PIĄTEK, $\frac{2}{14}$ CZERWCA.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

PETERSBURG, $\frac{1}{13}$ CZERWCA.

NOWINY DWORU.

Dwór CESARSKI przywdział żałobę na dni trzy, zaczynając od 25 Maja, z powodu zgonu Jej Wysokości Xiężny Wdowy JULJANNY-ZOFII HESSE PHILIPSTAHL BARCHFELD.

J. C. W. NASTĘPCA CESARZEWICZ 7 Maja wyjechał z Bobrujska do Brześcia-Litewskiego, dokąd przybył 8 Maja.

N. CESARZ JMĆ, po obejrzeniu twierdzy Bobrujskiej i jej fortyfikacyj, oraz zerezwowych brygad dywizyj pieszych 4 i 5, odjechał 8 Maja do twierdzy Brzesko-Litewskiej, gdzie stanął nazajutrz.

W Brześciu J. C. Mość odbył przegląd kadetów Brzeskiego korpusu, 3 dywizyi grenadyerów z jej artylleryą i 6 dywizyi pieszej, i tegoż dnia, o godzinie 7 wieczorem, N. PAN odbył musztrę Alexandrowskiego Brzeskiego korpusu kadetów.

11 Maja N. CESARZ z NASTĘPCĄ CESARZEWICZEM udał się do Iwańgorodu, dokąd przybył 12 Maja, i, obejrzawszy fortecę, 2 i 3 bataljony saperów, odjechał z J. C. WYSOKOŚCIĄ do Warszawy, gdzie stanął tegoż dnia w pożądaném zdrowiu.

N. PAN, obejrzawszy wszystkie wojska w Warszawie zebrane i Alexandrowską-Cytadellę, odjechał 17 Maja wraz z J. C. W. NASTĘPCĄ CESARZEWICZEM koleją żelazną do Skierniewic.

W dniu 18 i 19 Maja N. PAN odbył przegląd i musztrę linijową wojsk 2 korpusu piechoty, zebranych pod Łowiczem.

Wróciwszy 19 Maja do Warszawy, N. PAN wyjechał 20 tegoż m. z J. C. WYSOKOŚCIĄ do Nowogeorgjewska, i, obejrzawszy tameczną fortecę z jej garnizonem, odbył dalszą podróż do miasta Suwałk, dokąd przybywszy 21 Maja raczył oglądać wojska dywizyj 1 lekkiej jazdy i 3 pieszej. Następnie J. C. Mość odjechał do miasta Wilna, i, odbywszy tam linijową musztrę, udał się do Kowna, gdzie stanął dnia tegoż.

23 Maja N. PAN raczył oglądać piesze dywizye 1 i 2, a 24 Maja, odbywszy linijową tych wojsk musztrę i obejrzawszy bataljon garnizonowy, wyjechał do miasta Wilna, gdzie stanął dnia tegoż wieczorem.

25 Maja J. C. Mość raczył oglądać wojska Grenadyerskiego korpusu, zebrane pod Wilnem, a 26 tegoż m., odbywszy linijową tychże wojsk musztrę, odjechał do fortecy Dynaburga, dokąd przybył w nocy na 27 Maja. Obejrzawszy rezerwową brygadę 3 dywizyi pieszej, N. PAN udał się w powrotną podróż i przybył do Peterhofu 28 Maja, o godzinie 2 po południu, w pożądaném zdrowiu.

NAJWYŻSZE Reskrypta CESARSKIE, wydane w Kownie, 23 Maja, 1850.

I.

Do Głównodowodzącego czynną Armiją, Jenerał-Feldmarszałka Xiążęcia Warszawskiego, Hrabi Paskiewicza-Erywańskiego.

Xiążę Janie, synu Teodora. Obejrzawszy korpusy piechoty: 1, 2 i 3, znalazłem je w stanie pod wszelkiemi względy wybornym, i z prawdziwą radością przeświadczyłem się, że wojska, które w roku przeszłym dokonały wyprawę Węgierską, postawione na nowo zostały na świetnej ze wszech miar stopie. Uznając w tém osobliwe, niezmordowane prace wasze, miło mi postrzegać, że poufana wam Armija, która pod przewodem waszym zyskała wiekopomną sławę czynami oręża, wam jest winną obecne swe wzorowe

urządzenie. Będąc świadomi Moich chęci, wyście je wypełnili ku doskonałemu Mojemu zadowoleniu. Oceniając w pełni wielkie wasze zasługi, ponawiam wynurzenie głębokiej Mojej serdecznej wdzięczności za waszą pełną chwały służbę Tronowi i Ojczyznie, pozostając nazawsze stale ku wam przychylnym.»

II.

Do Ministra Wojny, Jenerał-Adjutanta Xiążęcia Czernyszewa.

Xiążę Alexandrze, synu Jana. Odbywszy przegląd korpusów piechoty 2 i 3, poraz pierwszy po ich z Węgierskiej wyprawy powrocie, ze szczególném zadowoleniem znalazłem, że te wojska w prędkim czasie i najstosowniej zaopatrzone zostały we wszystko, co było dla nich po wojnie potrzebném. To nie inaczej mogło nastąpić, jak skutkiem wybornego stanu zarządu gospodarczego Ministerstwa Wojny, i miło Mi powtórzyć wam z tego powodu, że zarząd wojsk lądowych wam jest winien swe obecne wzorowe urządzenie. Oceniam w zupełności, jak dalece, w pośród licznych zatrudnień waszych w zawodzie służby Stanu, zdołaliście nic nie opuścić, co mogło przyłożyć się do wypełnienia Moich chęci. Dziękuję wam z całego serca za usługi, które oddajecie Mnie i Rossyi; Moja wdzięczność jest równie szczerą, jak pozostaną niezmienne mi uczucia serdecznej Mojej ku wam przychylności.»

— Przez Rozkaz dzienny Cesarski, z dnia 19 Maja, Naczelnik Sztabu 3 korpusu piechoty, Jenerał-major *Frołow 3*, zaliczony został do orszaku J. C. Mości, z zachowaniem dotychczasowych obowiązków.

— Przez takiż Rozkaz dzienny, wydany w Kownie, 23 Maja, Jenerał-major xiążę *Bariatyński* zostaje zaliczony do Oddzielnego Kaukazskiego korpusu, z pozostaniem w orszaku J. C. Mości. — Jenerał-porucznik *Oldenbourg* mianowany Naczelnikiem 10 okręgu korpusu Straży Wewnętrznej.

OGŁOSZENIE OD KOMMISYI, NAJWYŻEJ USTANOWIONEJ W PETERSBURGU W PRZEDMIOCIE WYSTAWY LONDYŃSKIEJ.

III.

(Ciąg dalszy, patrz № 39.)

Najwyżej ustanowiona Kommisya, w skutek porozumienia się z Kommisyą Londyńską, ogłasza, iż Kommisarze Królowej, biorąc na uwagę zakrycie żeglugi w portach północnych Rossyi przez cały czas, wyznaczony dla przyjmowania płodów na Wystawę, postanowili przyjmować płody, przez Kommisyą Najwyżej ustanowioną przysyłane, w przeciągu jesieni 1850 r., i przeto ma być w Londynie wyznaczony właściwy lokal na ich tymczasowe złożenie. Płody, któreby nie zdołały być przysłane do Kommisyi S.-Petersburskiej na czas określony, mogą być odsyłane do Odeskiej, która za termin ostateczny do ich przyjmowania wyznaczyła 1 dzień Października.

Przytém Kommisya Najwyżej ustanowiona sądzi potrzebném podać do wiadomości powszechnej niektóre szczegóły o rozporządzeniach Kommisyi Londyńskiej, zawierające się w obwieszczeniach, na nowo przez nię wydanych.

Gmach dla Wystawy ma być wybudowany o jedeném piętrze i oświecony z góry.

Kommisya Królewska uważa za potrzebne ogłosić, iż lubo z jej strony dołożone będzie wszelkie staranie ku urządzeniu budowy tak, iżby ona ile możności najmniej była podległą niebezpieczeństwu od pożaru, z tém wszystkiém, biorąc na uwagę jej obszar, nader trudno będzie uczynić ją niepalną, i lubo najskuteczniejsze środki ostróżności przedsięwzięte będą w celu zapobieżenia i gaszenia ognia, jednakże Kommisya nie może przyjąć na się odpowiedzialność za straty, wyniknąć mogące w skutek takiej klęski, lub wszelkiego przypadku innego, który odwrócić nie w jej mocy byłoby; z tych uwag każdy, według własnego życzenia i swoim kosztem, może assekurować posyłane na Wystawę wyroby.

Każdemu producentowi, który przysłał na Wystawę wyroby, mogące być pomieszczonemi, stosownie do ogłoszonej klassyfikacyi, razem w jedném miejscu, dozwala się rozmieścić je według własnej uwagi i gustu, i jeżeli takie urządzenie nie będzie przeszkodą dla innych uczęstników, lub dla publiczności, pozostanie zachowaném. Również, jeżeli kto oświadczy chęć wystawienia razem płodów jakiegobądź miasta lub okręgu, takowe płody, za uznaniem ich jednorodnemi, mogą być wystawione w jedném miejscu. Rozumie się iż takowe uznanie w każdym razie zależeć będzie od Kommisarzy.

Jeżeli kto oświadczy chęć przedstawienia na Wystawie rozmaitych sposobów produkcyi rękodzielniczej, będą mogły być przyjęte i różnorodne przedmioty; lecz ilość ich ma się ograniczać rzeczywistą potrzebą.

We wszystkich razach, w których przedmioty należące do jednego właściciela będą wystawiane razem, życzenia jego, co do urządzenia, będą ile możności zaskuteczniane; lecz jeżeli okażą się na to potrzebnemi jakie bądź szczególne lub dodatkowe koszta, te nie mogą już tyczyć się Kommisyi i mają pozostawione być własnym środkom przedstawujących. Futerały szklanne, ramy, podstawy szczególnego kształtu i urządzenia, i w ogólności wszystkie podobne przynależytości, służące do zachowania, upiękrzenia albo dogodniejszego przedstawienia przysłanych na Wystawę przedmiotów, mają być przysyłane przez samych właścicieli o własnym ich koszcie.

Kommisya Królewska bierze na się środki ogólnego bezpieczeństwa i zachowania porządku policyjnego na Wystawie.

Ktoby z przedstawujących życzył mieć przy swoich wyrobach osóbnego komisanta, do składania, zachowania w porządku lub pokazywania ich zwiedzającym Wystawę, taki może na to otrzymać pozwolenie od Kommisarzy. Jednakże wszystkim takim komisantom zabrania się wzywać i zapra-

szać zwiedzających do kupowania towarów, należących do ich patronów; za wszelkie uchybienie temu prawidłu, oni ulegną usunięciu z gmachu Wystawy, której celem jest jedynie przedstawienie wyrobów, nie zaś ich sprzedawanie.

Na samych przedmiotach przedstawianych nie mają być oznaczane ceny; gdy zaś cena fabryczna wyrobu będzie w pewnych przypadkach brana na uwagę przy przysądzaniu nagród, Kommisarze, lub inni, którym to ostatnie będzie poruczone, sami zapotrzebują pojaśnień i szczegółów w tym względzie, niemniej Kommisya sądzi być niestosowném przytwierdzać do wyrobów bilety, cenę oznaczające. Jeżeli zaleta niektórych przedmiotów zależeć będzie właściwie w ich taniości, cena ma być wypisana w fakturze, którą producent Kommisarzom przysyła.

Celowi Wystawy mogą odpowiadać takie tylko płody ludzkiego pomysłu, które nie ulegają zepsuciu przynajmniej w przeciągu kilku miesięcy.

Nagrody.

Kommisya Królewska, po rozważeniu przedmiotu o przysądzeniu nagród z rzeczy przyszłej Wystawy produkcyj wszystkich narodów, postanowiła niezwłócznie zabrać się do przygotowania medali rozmaitej wielkości i znaczenia, gruntując się na zasadzie, iż znaki honorowe tego rodzaju powszechnie i najwłaściwiej odpowiadają zamierzonemu celowi. Kommisya przeto umyśliła zaprosić do spółdziałania najznakomitszych artystów wszystkich krajów ku wykonaniu tych medalów, w nadziei, iż one będą uznane za przedmiot nader szacowny, nie tylko jako płody wygórowanej sztuki, lecz i jako dostojne pamiątki odznaczenia się w tej Wystawie. Ona postanowiła wybrać śpiż (bronze) za materyał dla tych medalów, z powodu iż metall ten dla artysty stawi największą dogodność dla wykazania odcieni jego pomysłu i doskonałości w sztuce medalowej, również dla tego, iż śpiż najbardziej jest stosowny dla uwiecznienia pamięci o tej Wystawie.

Co się tyczy sposobu przysądzania i rozdawania nagród, Kommisarze sądzą być rzeczą konieczną skreślić zawczasu mniej więcej dokładne przepisy dla przysięgłych, na których ten obowiązek będzie ostatecznie zdany. Na teraz zaś dosyć będzie wskazać główniejsze zasady, do których zapewna wypadnie się zastosować, przy przysądzaniu nagród spółzawodniczącym w rozmaitych gałęziach Wystawy.

Naprzykład, w zakresie produktów i materyałów surowych, nagrody będą przysądzane z porównania cenności i ważności przedmiotu z najlepszością gatunku w przedstawionych wzorach; co zaś do materyałów przygotowanych, do tego działu należących, Rady przysięgłych (juries) będą miały na względzie nowość i ważność przygotowanego materyału, oraz najwyższy stopień pomysłu. i zręczności, wykazanych w sposobie wyrobienia.

W zakresie machin, przyznanie nagród będzie następowało po rozważeniu nowości wynalazku, doskonałości w wykonaniu, powiększenia produkującej siły, i trwałości w użyciu przedstawionego na Wystawę przedmiotu. Przytem również będzie zwrócona uwaga i na ważność użytku, do którego wyrób się przeznacza, w powszechności albo pod innym względem, oraz na przeszkody i zawady, które trzeba było pokonać dla doprowadzenia wynalazku do wyższego stopnia doskonałości.

W zakresie wyrobów rękodzielniczych, nagrody przysądzane będą mianowicie za te rzeczy, w których okażą się w wyższym stopniu przymioty i warunki, wyszczególnione w ogłoszonej klassyfikacyjnej liście.

W dziale sztuk plastycznych, modelów, rzeźby i t. p. nagrody będą przysądzane stosownie do kunsztowności i oryginalności przedstawionych wzorów, doskonałości w sposobie wykonania i obrobienia, zastosowania sztuki do użytku przemysłowości, i co się tyczy modeli, ze względu większej lub mniejszej ważności przedmiotu, do którego się odnoszą. *(Dok. nast.)*

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 3 Czerwca.

Onegdaj Najjaśniejszy Pan, w towarzystwie J. C. W. Cesarzewicza Następcy Tronu, o godzinie 9 rano, na placu Ujazdowskim, odbyć raczył przegląd pułku Jeleckiego piechotnego. — O godzinie 11 J. C. K. Mość znajdował się na nabożeństwie w kaplicy św. Alexandra Newskiego w Łazienkach, a o godzinie 1 z południa N. Monarcha, wraz z J. C. W. Cesarzewiczem Następcą Tronu, wyjechali do Nowogeorgjewska.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

NIEMCY.

PRUSSY. *Berlin, 5 Czerwca.* Król Jmć, który przedwczora cierpiał mocno na nogę, mimo to przepędził noc dobrze, a wczora zrana zaognienie podagryczne zmniejszyło się. Ropienie rany na ręku ukończyło się i rana zaczyna się zamykać.

Biulletyn, datowany 5 Czerwca o wpół do 10 zrana, donosi, że Król przepędził noc spokojnie i bez bolu. Zaognienie podagryczne umniejsza się stopniowo i gojenie się rany czyni postępy.

Berlin, 8 Czerwca. (Drogą nadzwyczajną.) Podług biulletynu 7 b. m. zrana, zaognienie w nodze prawie zupełnie ustało, a gojenie się rany na ręku idzie w zupełnie zaspokajający sposób.

— Dzisiejszy Monitor Pruski zawiera Dekret Królewski, uzupełniający prawo 30 Czerwca 1849 o ograniczeniu wolności druku.

— Ze wszystkich punktów kraju przychodzą wiadomości o rozkazach, danych rozmaitym korpusom wojska, iżby się trzymały na stopie wojny; wszystko to pokazuje, że Rząd pragnie być gotowym na wszelkie wypadki.

AUSTRYA. *Wiedeń*, *2 Czerwca.* Wczora rano xiążę Schwarzenberg wrócił do Schönbrunn.

— Słychać o zmianie Gabinetu.

— Saxonija w tej chwili jest prawie zupełnie pod zależnością Austryi; niewątpliwą jest rzeczą, że nasze wojska wejdą do Saxonii.

— Gazety tutejsze zawierają biografije zmarłych temi czasy jenerałów d'Aspre i Kudelka.

Kraków, *31 Maja.* Odebrano tu z Wiednia pewną wiadomość, że Galicya, przez zapadłe w Gabinecie postanowienie, będzie stanowiła i na przyszłość jednę tylko prowincyą, ale podzieloną, pod względem zarządu politycznego i sądowniczego, na trzy okręgi, których głównemi miastami będą: Lwów, Przemyśl i Kraków.

ANGLIJA.

LONDYN, *1 Czerwca.* 29 Maja Izba Lordów uchwaliła powtórne odczytanie billu, uznającego rozwod między lordem Lincoln i jego małżonką, za złe prowadzenie się tej ostatniej, która, porzuciwszy męża od roku 1848, żyła w nieprawych związkach z lordem Walpole, synem hrabi Oxford.

Wczora Izba Gmin miała pierwsze swe posiedzenie w nowym gmachu Parlamentu. Lokal jej okazał się nader niedogodnym; szczególniej stenografowie użalają się na złe dla nich urządzenie sali, która będzie musiała być znacznie powiększoną. Po pierwszém posiedzeniu, które odbyło się o południu, Izba przeszła tegoż wieczora do dawnego lokalu. Lord John Russell prosił o upoważnienie wniesienia billu o zmianę roty przysięgi parlamentowej w sposób, który pozwalałby być członkami Izby izraelitom. Następnie, pomimo oporu Kanclerza Skarbu, Izba postanowiła 93 głosami przeciw 68 uchwalić adres do Królowej, z prośbą o zniesienie służby pocztowej w niedziele i święta.

— Wczora został odczytany poraz drugi w Izbie Lordów bill o zmianach, wprowadzających się w zarządzie kolonij Australijskich. Wniosek P. Buxton przeciw nieograniczonemu spółzawodnictwu cukrów, pochodzących z krajów gdzie są niewolnicy, został odrzucony 275 przeciw 235 głosom.

— Wyprawa na odszukanie sira Johna Franklina, dowodzona przez sira Johna Ross, wypłynęła do swego przeznaczenia.

— Na przedwczorajszem posiedzeniu Izby Lordów, lord Brougham uskarżał się na fałsze, które dwie gazety ogłosiły, wspominając o jego zachowaniu się w sprawie, która przechodziła w szlachetnej Izbie o rozwodzie lorda Lincoln. Jedna z tych gazet umieściła następnie sprostowanie, ale druga zachowuje milczenie. Lord Brougham zagroził, że powoła Wydawcę przed kratki Izby, wszakże na następnych posiedzeniach tego przedmiotu nie wznowił.

— Sprawa anglo-grecka, jak twierdzi *Times*, ma wyprowadzić na scenę dawno uśpioną pretensyą Francyi do Rządu Angielskiego, jeszcze z epoki Napoleona, zanoszoną przez kilkuset mieszkańców miasta Verdun nad Mozą, za wsparcia, udzielone jeńcom angielskim przez ciąg lat 12 trwania walki Anglii przeciw Cesarzowi. Pretensye te wynoszą 3,600,000 franków. Xiąże Talleyrand już w roku 1831, a po nim inni posłowie francuzcy upominali się o tę należność. Po takiej gwałtowności, z jaką lord Palmerston wymogł od Rządu Greckiego wynagrodzenie za nader wątpliwe roszczenia P. Pacifico, nic naturalniejszego jak że Rząd Francuzki wznowi poszukiwanie o koszta, tak słusznie należne za mieszkanie, żywność i odzież, udzielone tylu poddanym angielskim.

— Wielu duchownych anglikańskich znowu przeszło na katolicyzm; wymieniają jednego z najznakomitszych puseistów, który gotuje się pójść za ich przykładem.

— W przeszłym tygodniu znany aeronauta, P. Bell, odbył podróż powietrzną w balonie udoskonalonego składu, który, jak twierdzą, nie pozostawia nic do życzenia pod względem środków kierowania za pomocą stéru.

Londyn, *5 Czerwca.* Izba Lordów odrzuciła bill, wniesiony przez Biskupa Londyńskiego, chcący mieć ustanowionym rodzaj sądownictwa duchownego na sprawy, tyczące się Kościoła. Billowi temi Ministrowie się oparli.

FRANCYA.

PARYŻ, *2 Czerwca.* Donieśliśmy o przyjęciu prawa o reformie wyborowej; pod koniec rozpraw zostały przyjęte dodatki, któremi powiększony został zakres wyłączeń od wyborów. I tak uznani za niemogących do nich należeć uchylający się od konskrypcyi wojskowej zbiegostwem, oraz ci, co dla uniknienia służby wojskowej okaleczają się umyślnie; nadto, na wniosek P. Mortimer-Ternaux (zgodnie z Kommisyą), skazani za obelgi publiczne, domierzone sędziom i świadkom, i na wniosek P. Nettement, skazani za cudzołoztwo. Ten ostatni przyjęty został za powtórnem głosowaniem, pomimo oporu Kommisyi i Ministrów.

Nakonicc 31 Maja prawo zostało przyjęte w całości. Stronnictwo Góry w tym razie okazało zupełny upadek na duchu i nie dało słyszeć żadnej protestacyi; kilkadziesiąt nawet Członków tego stronnictwa głosowało za prawem. Można dziś uważać tę groźną oppozycyą za sparaliżowaną przynajmniej na czas długi.

— Pojedynek między P. Roger (du Nord) i P. Bouvet skończył się na wymienieniu strzałów bez szwanku dla walczących. Sekundanci pojęli śmieszność takiego wypadku, powtarzającego się często od lat dwóch między Członkami Izby, i nie przesłali żadnej gazecie opowiadania o spotkaniu.

— Potwierdza się wiadomość o aresztowaniu w Paryżu członków tajnego klubu, w liczbie pięćdziesięciu.

— Gminy wiejskie departamentów wschodnich są przebiegane we wszystkich kierunkach przez włóczęgów i rabusiów, po większej części cudzoziemców, jako Bawarczyków, Badeńczyków i Prussaków.

W ogóle jednak obraz kraju jest bardziej zaspokajający niż przedtém, i należy wnosić, iż nowe prawo o wyborach znacznie się przyłoży do utrzymania spokojności.

Paryż, 5 Czerwca. Na wczorajszem posiedzeniu Izby, Minister Skarbu wniosł projekt o powiększeniu dochodu Prezesa Rplitej do trzech miljonów. Gazety oppozycyjne gwałtownie powstają na ten wniosek, którego przyjęcie wszakże zdaje się być niewątpliwém.

Niezwłócznie mają być wniesione na Izbę projekta nowych praw obostrzających: wydawanie pasportów, uznawanie zamieszkania i t. p. Nowo przyjęte prawo o reformie wyborów już 3 b. m. ogłoszone zostało w Monitorze, i wydano rozkazy ułożenia po departamentach nowych spisów wyborowych na zasadzie tego prawa.

— Wieści o zmianie Ministrów zupełnie upadły, tem więcej że Minister Wojny, P. d'Hautpoul, z jenerałem Changarnier pojednali się.

— Gazeta *le Crédit*, organ jenerała Cavaignac, najmocniej zaprzecza rozszerzonej pogłosce o przymierzu, zawartém między tym jenerałem, a P. Emile de Girardin.

WŁOCHY.

RZYM, *21 Maja.* Ojciec święty na wczorajszym Konsystorzu tajnym prekonizował 6 Arcybiskupów i 20 Biskupów. W liczbie pierwszych znajduje się Kardynał Vanicelli Casoni, mianowany do Ferrary; pomiędzy Biskupami, X. Ferdynand Elan Kahn, mianowany na nowo ustanowione w Rossyi Biskupstwo Chersońskie. Nadto Ojciec święty udzielił *pallium* kościołom metropolitalnym Ferrary, Pragi, Couza, Brindisi, S. Jakuba na wyspie Kubie, Armagh w Irlandyi, i stolicy biskupiej Pawijskiej.

PORTUGALIJA.

LIZBONA, *24 Maja.* Dziś miała miejsce u Królowej wspaniała uczta, na cześć przybyłego w dniu tymże J. C. W. Xięcia Lejchtenbergskiego.

AMERYKA.

STANY LA PLATA. Wiadomości z Buenos Ayres dochodzą do 9 Marca. Rosas na nowo obrany został Gubernatorem i kapitanem jeneralnym.

DOPISEK.

Gazety, najpóźniej otrzymane, są wyprzedzone drogami nadzwyczajnemi, z których wiadomości są już powyżej umieszczone. Jedyne nowiny z tych to ostatnich gazet są: z *Wiednia*, pod dniem 5 Czerwca. piszą: «W ostateczności Rząd nasz zamierza rozwiązać kwestyą niemiecką przez zawarcie ścisłego sojuszu z Bawaryą, Saxoniją i Wirtembergiem.»

Z Madrytu, pod d. 30 Maja: «Królowa postanowiła, iż na przyszłość Następcy Tronu będą mieli tytuł Xiążęcia lub Xiężniczki Asturyi.»

(Journ. de S. P. Psz. Półn. R. I.)

ROZMAITOŚCI.

—

Znany ze swoich prac, podjętych nad rozjaśnieniem chińszczyzny, żarliwy niegdyś missionarz Dr. Güzlaff, w przejeździe przez Berlin, w sali Biblioteki Królewskich Muzeów, miał mowę, w której skreślił wypadki długoletniego w Chinach swojego pobytu. Ostatnie numera Pruskiej Rządowej gazety taką o tem zdają sprawę.

Wystawiwszy w ogólnych rysach geograficzne położenie Chin i stosunek ich do innych lądów kuli ziemskiej, mówca zastanowił się nad dokładniejszem oznaczeniem ludności. Okazuje się, iż teraz ludność ta wynosi nie mniej od 367 milionów dusz, i popis takowy zasługuje na zupełną wiarę, gdyż polega na bardzo prostym sposobie obliczania, i zgoła niema powodu posądzać o jaką bądź umyślną przesadę. Liczenie odbywa się w familijach i pokoleniach po 10,100, 1,000 osób i t. d. przez samychże ich naczelników, którzy potem rachunek swój składają mandarynowi, a ten odsyła do władz wyższych, tak iż nakoniec wszystkie spisy skupiają się w Pekinie, gdzie, ściśle sprawdzone, w jeden ogół się znoszą. Mówca sam miał sposobność sprawdzania tych spisów, i mniema, iż może zaręczyć za ich rzetelność, zwłaszcza że i podatki stosują się do ludności, i niktby nie chciał przesadzoném podaniem wziąść na się większą niż się należy opłatę. — Ale i w istocie, nigdzie na kuli ziemskiej niema tak skupionej ludności jak w Chinach: kraje, w Europie nawet uchodzące za najludniejsze, Hollandija, Belgija, Niemcy środkowe, z Chinami porównać się nie mogą. Tu miasto goni za miastem, wieś za wsią, i najmniejszy kątek jest ludźmi przepełniony: dla tego też człowiek jest tu wszystkiem: źwierzęta prawie znikają przy nim: prawie wszystkie posługi, do których my sił źwierzęcych używamy, zdane są tam na człowieka, który w całém znaczeniu tego słowa jest istotą roboczą. Najmniejszy kawałek ziemi jest nastaranniej obrobiony, aby jak najwięcej z gruntu wyciągnąć korzyści; podwójne, potrójne, poczwórne, nawet i pięćkrotne żniwa nie są osobliwością, i często się zdarza, iż na jednym końcu niwy zbierają plon, a na drugim już na nowo orzą i sieją. Tak kraj cały ma postać ogrodu, i mówca nie mógł się wstrzymać od uwagi, że i w naszych europejskich krajach, przy równieź starannej uprawie, możnaby najmniej dwa razy większe niż dziś plony otrzymywać.

Ta skrzętność, nadająca całemu państwu postać mrówiska, jest charakterystycznym rysem Chińczyków, z którego pochodzą inne ich cechy, mianowicie powszechna chytrość i przebiegłość, przenikliwy rozsądek praktyczny i przemagająca nad wszystkiem dążność do tego co jest wprost użyteczne. Jest to w całém znaczeniu lud utilitariuszów, ze wszystkiemi właściwemi zaletami i przywarami. Między przywarami najwydatniejsze jest samolubstwo, dochodzące do niesłychanej nieużytości. Chińczyk żyje i pracuje dla siebie tylko; nigdy nie wyciągnie ręki na pomoc cierpiącemu bliźniemu; z największą obojętnością będzie patrzał na tysiące umierających z głodu, i za nic nie poratuje z nich choćby jednego, ani nawet przyjmie do domu. Owszem uważa tę pomoc za niepozwoloną, niebezpieczną, i oburza

się kiedy ktoś obcy na to się pokwapi, jak tego nieraz sam Dr. Güzlaff doświadczył. Dziwna rzecz; są towarzystwa zajmujące się grzebaniem tych nieszczęśliwych, a nigdzie nie znajdzie się litościwa ręka, któraby w ostatnich chwilach kęsem chleba lub kroplą napoju ratunek przyniosła. Naturalnym skutkiem tego jest fatalistyczna rezygnacya, z jaką klassa cierpiąca poddaje się swemu losowi; idzie ona na śmierć bez szemrania, nawet z uśmiechem na ustach, bo tak każe Przeznaczenie. Ta dochodząca do nieludzkości nieczułość tém się tylko łagodzi, iż Chińczyk całą moc swojej miłości wywiera na swoich krewnych, członków swojej rodziny i pokolenia, a nadewszystko nie zna granic czci i poświęcenia się dla rodziców. Między najuboższemi i bogaczami częste są tej cnoty przykłady. Żebrak jeden, powiada P. Güzlaff, postanowił sobie, codzień grosz ze swojej żebraniny matce oddawać, a kiedy nic więcej nie zarobił, wolał dzień o głodzie przepędzić niż pozostawić matkę bez zasiłku. Ale wszystko co nie należy do jego rodu, wszystko co się inaczej mianuje, albo gdzie indziej przebywa, dla Chińczyka jakby nie istniało; lud cały jest jemu obcym, nie ma pojęcia żeby go jakie obowiązki ze współbracią łączyły. Od tych pojęć i obyczajów, we względzie stosunku dzieci do rodziców i władzy ojcowskiej, zależą głównie stosunki ludu do głowy Państwa i natura Rządu.

Cały lud czci Panującego jak ojca, i ulega mu z synowską miłością, w nim widzi źródło wszelkiego dobra, ale też i niepomyślności, jakiemi kraj może być dotkniony. Kiedy kwitną handel, przemysł, rolnictwo, kiedy wszystko idzie pomyślnie, dzięki należą się jemu; ale niech się zdarzą klęski, nieurodzaje, powodzie, choroby, lud daje temu odwrótne znaczenie. Sam Panujący przyczynia się do ustalenia tego ścisłego z ludem stosunku, i odbierając z jednej strony cześć i hołdy, nie waha się z drugiej, od czasu do czasu, wyznawać swoje grzechy i publicznie z nich się tłumaczyć.

Tenże sam systemat powtarza się na wszystkich szczeblach administracyi, której ogniskiem zawsze jest właściwy mandaryn, jakby zastępca Cesarza. Rząd przytém w ogóle jest dobry i odpowiada potrzebom narodu: sam robi wiele, zostawując wszakże nie mało i ludowi, mianowicie wszystko co się tycze interesów gminy i pokolenia, jako to: drogi, mosty, budowy publiczne, nauczanie i t. d.

Zasadą całego systematu rządowego od wieków jest utrzymanie pokoju wewnątrz i zewnątrz; wszelkie jego wstrząśnienie uchodzi za rzecz najniebezpieczniejszą, której wszelkiemi sposoby należy unikać; «pług to jest miecz prawdziwy,» tej maxymy rząd Chiński najmocniej się trzyma; nie żelazem ani ołowiem, lecz srebrem i złotem Chiny zwyciężały i zdobycze mnożyły. Skoro się raz udało przekupić naczelników sąsiednich ludów, z któremi przyszło do kłótni, prowadzono dalej zabor systematycznie, wysyłając do nich kolonije rolnicze, które powoli brały górę. Tak zwolna Chiny podbiły wszystkie sąsiednie ludy, nawet silne i bitne plemiona Manczu i Mongołów przywiodły prawie bez gwałtu do uznania swego zwierzchnictwa. Prawda wszakże, iż ten systemat wywarł nawzajem działanie na ducha narodu, który zupełnie zniewieściał, tak iż i z tego względu utrzymanie pokoju staje się niezbędną koniecznością.

Te uwagi poprowadziły mówcę do niektórych postrzeżeń o plemionach ludów i o krajach, które tym sposobem zostały podciągnięte pod Chiński systemat rządowy, i uznały władzę zwierzchnią rządu Pekińskiego, jako to: Manczu, Mongołów, Zungarów, Tybetanów i mieszkańców półwyspu Korei. Pokrewni rodem i obyczajami są Japoni i mieszkańcy sąsiednich wysp pomniejszych, Siamczycy, Kochinchinowie, Birmani i t. d.

W tej gromadzie ludów najniebezpieczniejsi dla Chin są bez wątpienia Mongołowie, narod wojowniczy, dobrze uorganizowany, który byłby w stanie każdego czasu znaczne wojsko wystawić. Rząd Pekiński wie to dobrze i dla tego unika skupiania większych gromad żołnierza. Od czasu do czasu ściąga małe tylko oddziały. Tym sposobem powiodło się mu dotąd lud ten w zależności utrzymać.

Niżej od nich daleko pod względem ukształcenia stoi lud napastniczy Zungarów; Lamaizm łagodzi obyczaje Tybetanów. Ale i tu wiara w nieomylność Lamy w ostatnich czasach zachwiała się, zwłaszcza kiedy przed 67 laty Lama, tryumfalnie przybywający do Pekinu, zachorował na ospę i z niej wsród powszechnych hołdów umarł. Separatyzm najdalej zdają się posuwać Koreowie, których liczą do 8 milionów. Nikt z niemi nie przestaje, i ich wstręt od wszystkiego obcego dochodzi do śmiesznej bojaźni; od samego Dr. Güzlaff całe wsi uciekały. Jedyny związek tego ludu z Chinami zależy na regularném płaceniu czynszu. Na krańcu wschodu dziwna zagadka — państwo Japońskie, którego mieszkańcy przewyższają Chińczyków w przemysłowej zdolności, ale przytem z przyczyn miejscowych Japoni doszli do takiej rezygnacyi, iż samobójstwo uchodzi za cnotę i że go uczą nawet w szkołach. Każdy, powiada P. Güzlaff, ma obok miecza jeszcze ostry nóż, na to przeznaczony aby nim w razie potrzeby brzuch sobie rozpruć, a sposobu, jakim to najlepiej się dokonywa, każdy uczy się zamłodu.

W końcu mówca powiedział, iż wszystkie ludy, podległe systematowi chińskiemu, dążą do rozpadnienia się, a obok tego, zwłaszcza między Chińczykami, coraz się mocniej objawia przeczucie jakiegoś przesilenia, którego przyczyną ma być popęd zewnętrzny, i zapewne się okaże, jak mniema P. Güzlaff, w świetle Ewangelii.

Позволяется печатать. 2 Іюня 1850 года. *Ценсоръ И. Срезневскій.*
W DRUKARNI WOJENNEJ.